

Adam Mauks

Biało-czerwoni z Gdańska

**Rozmowy
o pitce nożnej
w Gedanii z okazji
100-lecia klubu**

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
Gdańsk 2023

Spis treści

WSTĘP	11
--------------	----

ROZDZIAŁ I

Polska wyspa na niemieckim morzu	17
Dom św. Józefa. Tu narodziła się Gedania	17
Hotel Continental i pomoc gazet	18
Austriak na czele klubu	20
Pierwszy gwizdek w Sopocie	22
Początki na Biskupiej Górze	24
Bówka – chuligan stadionowy?	27
Koszulka, którą trzeba zobaczyć	28
Wspólne boiska i stadiony	31
Jodłujący wujek Fery	36
Trener pisze do Gomułki	39
Opłacalne granie z Niemcami	43
Kolejarze, listonosze, portowcy	45
Zaproszenia z Polski	46

ROZDZIAŁ II

Polak, gdańszczanin, sportowiec	50
Oliwa z Gedanią	54
Katolicy, patrioci, robotnicy	59
Pieczątka z herbem Gedanii	62

ROZDZIAŁ III

Zawiadowca stacji na koszulce	65
Na kłopoty Antoni Rosner	68
Prezes woła: „Więcej zrozumienia!”	70
Gdański barometr	76
Moje serce jest polskie	78
Przedwojenna polska prasa o piłkarskiej Gedanii	79

ROZDZIAŁ IV

Gehenna i odrodzenie	86
Z deszczu pod rynnę, czyli trudny czas autochtonów	95
Awantura na stadionie w Gdyni	96
Gedania, która stała się Kolejarzem	98
Chorzowskie analogie	99
Sport bez względu na wszystko	102
Wincenty Kurowski – człowiek, który przewidział przyszłość Gedanii	107
Historia stadionu, czyli miejsce szczególne	108
Pluszowa małpka i sprawa stadionu przy ul. Kościuszki	110
Biało-czerwoni w latach 1945–1957	115
1958–1975. Powojenna tułaczka	119
1976–1990. Po kolei czas na piłkę	120
1991–2022. Nic, co cenne, łatwo nie przychodzi	122
Aleksander Komassa, czyli słodkie wspomnienia dawnego piłkarza	124
Ryszard Górnik – najstarszy bramkarz świata i lokomotywy	126
Kazimierz Iwański i dyplomy Eryka Fallowa	128
Gedanię widziałem z moich okien	132
Tomasz Siwka: „W piłce trzeba myśleć do końca”	134
Wierny bramkarz	136
Człowiek z czarnym neseserem	138
Parowozem do bastionu polskości	140
Król strzelców z Dolnego Wrzeszcza	144
Piłkarski fortel z bulionówkami	148
Od zwolnienia do przyjaźni	153
Trener, który grał z Juventusem	155

ROZDZIAŁ V

Gedania 1922, czyli dalej gramy w piłkę	157
Władysław Barwiński. Pół Polak, pół Węgier za sterami klubu	157
Bez pracy nie zajdzie się daleko	164
Budowniczy nowej Gedanii	166
Edukacja i wychowanie, czyli przyszłość Gedanii według Agaty Hofman	169
Pani z przedszkola, czyli piłka nożna jest dla dziewcząt	176
Błażej Tobolski: „Gedania to mój rodzinny dom”	180
Ludzie, którzy dziś tworzą Gedanę 1922	183
Bogusław Kaczmarek: „Urzekł mnie ich ogień w oczach”	184

Krystian Ryczkowski, czyli trener potrzebny piłkarzowi	186
Bartosz Dolański: „Nasz klub daje szansę na przeżywanie pięknej przygody”	189
Łukasz Skowron – świat w bramkarskich rękawicach	191
Piotr Kortas: „Atutem tego klubu jest rodzinna atmosfera”	195
Waldemar Szpręglewski – trener, który celuje w księżyc	196
Paweł Szajrych: „Mamy w Gedanii dużo cierpliwości”	198
Rafał Ulczyński – trener z Gedanią w sercu	200
Piotr Domżański, czyli twór klubu inspirującego	202
Karol Wasielewski: „Jest wiele dróg do sukcesu”	204
Jarosław Hulko: „Wychowanek w kadrze to byłoby coś”	206
Konrad Waliszewski, czyli z Gedanią od przedszkola	207
ROZDZIAŁ VI	
Serce boli do dzisiaj	211
Jerzy Gebert: „Śnią mi się dawni gedaniści”	211
Paweł Rogalski: „Gedania to symbol tego miasta”	213
ROZDZIAŁ VII	
Ze szkolnego placu do ekstraklasy	217
Maniek, czyli legendarny stoper z ul. Kościuszki	217
Łukasz Kowalski: „Młody piłkarz musi w siebie zainwestować”	219
Rafał Murawski: „Ciągle jestem przy piłce”	223
Henryk Piekarczyk, czyli uśmiech Gedanii	225
ANEKS	230
Gedania i jej rywale – wyniki piłkarzy i drużyny	230
Znani piłkarze Gedanii, którzy grali w ekstraklasie i reprezentacji Polski	306
Drużyna 100-lecia Gedanii	307
Prezesi Gedanii	308
Sportowcy Gedanii – uczestnicy igrzysk olimpijskich	309
Medaliści olimpijscy z Gedanii	309
Medaliści mistrzostw świata z Gedanii	310
Medaliści mistrzostw Europy z Gedanii	310
Indywidualni mistrzowie Polski	310
Drużynowe mistrzostwa Polski	311
Złoci medaliści mistrzostw Polski seniorów w wioślarstwie z Gedanii	311
Współczesne drużyny Gedanii 1922	312
BIBLIOGRAFIA	323
PODZIĘKOWANIA	327



Piłkarska drużyna Gedanii z 1932 r.

Biblioteka Gdańska PAN



Wstęp

Przedwojenna polska prasa, powojenne publikacje i artykuły były dla mnie jednymi z najważniejszych źródeł wiedzy o Gedanii. Siłą rzeczy porozmawiać o historii tego klubu mogłem już tylko z dziećmi i wnukami osób zaangażowanych w jego działalność. Te rozmowy pokazały mi, jak skromna była moja dotychczasowa wiedza o nim, jego genezie, trwaniu, walce o reaktywację. W poszukiwaniu wiedzy o klubie rozmawiałem także z historykami, pasjonatami, dziennikarzami, wciąż żyjącymi sportowcami i działaczami powojennej Gedanii. Spędziłem dużo czasu w bibliotekach, klubach, prywatnych mieszkaniach, na stadionach, w parkach czy kawiarniach. Bo każde miejsce i czas są dobre, by rozmawiać o tym klubie.

Wspomnienia, nieliczne już pamiątki, a przede wszystkim emocje, jakie towarzyszyły naszym rozmowom, pokazały wyjątkowy wymiar zjawiska noszącego nazwę Klub Sportowy Gedania. Mój pierwszy zamysł, by napisać książkę o ludziach i wydarzeniach związanych

ze wszystkimi sekcjami, które funkcjonowały przez 100 lat istnienia klubu, musiałem odłożyć na później. Janusz Trupinda uświadomił mi, jak ogromny jest zakres tego zagadnienia. Jako autor znakomitej monografii *KS Gedania – klub gdańskich Polaków* wiedział, co mówi, i jestem mu za to wdzięczny.

Chciałem, by moja książka była rodzajem reportażu, zbiorem wspomnień historycznych z odniesieniem do obecnych czasów, czyli tym, co najbardziej w pracy dziennikarskiej lubię i cenię. Subiektywne widzenie wielu ważnych wydarzeń i epizodów związanych z historią sekcji piłkarskiej Gedanii – mam nadzieję – nie będzie jej wadą. Zbiór ciekawostek historycznych, wspomnień o ludziach tworzących dawną Gedanię, a zwłaszcza jej sekcję piłki nożnej, oraz przedstawienie Gdańskiego Klubu Sportowego Gedania 1922, jako jej ideowego kontynuatora, były moim sposobem na pokazanie tego, o czym się dziś zapomina, ale także próbą ocalenia od zapomnienia.

To także mój skromny hołd złożony gdańskim Polakom, gedani-
stom i ich rodzinom, twórcom fenomenu społecznego, historycznego i sportowego, jakim był klub. Dużą część tej publikacji zajmują rozmowy z ludźmi, którzy dziś tworzą GKS Gedania 1922. Bez nich też nie byłoby tej książki. Bez nich nie byłoby kompleksu sportowego przy al. gen. Józefa Hallera 201 oraz dyskusji o historii, teraźniejszości i przyszłości Gedanii.

Kiedy zaczynam pracę nad tą publikacją, ponad setka młodych piłkarzy GKS Gedania 1922 jest na zimowym obozie piłkarskim w Mrągowie. To m.in. w tym mieście na Mazurach prawie 100 lat temu młodzi ludzie w charakterystycznych białych koszulkach z szerokim czerwonym pionowym pasem rozgrywali piłkarskie mecze. Gedania występowała wtedy w ligowych rozgrywkach Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska (WMG), a jednymi z rywali mogli być piłkarze klubu SV Sensburg 1920 z dzisiejszego Mrągowo. Tak oto historia zatacza koło. A że historia to nie tylko czas, ale i ludzie, postaram się, by te

elementy były wyznacznikami w wędrówce szlakami 100-letniej historii Gedanii. Chciałbym, aby ta książka okazała się pomocna w poznawaniu Gdańska, spacerach po miejscach ważnych dla klubu i miasta. Nie byłoby ich, gdyby nie ludzie. O nich także, a może przede wszystkim o nich, jest ta książka.

GKS Gedania 1922 to dziś klub piłkarski. Od futbolu zaczęła się jego historia i, wyjąwszy tragiczne lata II wojny światowej, futbol cały czas jest w Gedanii obecny. Ta tradycja nie przetrwałaby do dziś, gdyby nie ludzie. To gdańszczanie kochający piłkę nożną, ale przede wszystkim patrioci, dla których Gedania znaczyła tyle, co Polska. Dziś znane, zwłaszcza młodszymi kibicom, motto słynnej Barcelony „Więcej niż klub” było i jest adekwatne do historii Gedanii. Bo trzeba mieć świadomość, że piłkarska Gedania swą legendę zawdzięcza ludziom, którzy w czasach hitlerowskiego terroru w Wolnym Mieście Gdańsku głośno mówili o przywiązaniu do polskiego języka i biało-czerwonych barw. Przez długie lata Gedania była najliczniejszym klubem sportowym WMG. To ewenement, bo warto pamiętać, że ludność polska stanowiła tam zdecydowaną mniejszość. A jednak ten, kto Polak, szedł do Gedanii. Klub był otwarty dla wszystkich. Jego członkami byli nie tylko polscy gdańszczanie, ale także Żydzi i Niemcy.

Dla Polaków będących członkami klubu Gedania była czymś w rodzaju małej ojczyzny, polską wyspą na niemieckim morzu, zwłaszcza w latach 1933–1939. Klubowa przynależność do niej dawała im możliwość rywalizacji sportowej z niemieckimi klubami, ale przede wszystkim szansę zademonstrowania swojej polskości, bycia w polskiej wspólnocie i budowania poczucia wartości. Gdyby nie Gedania, Polacy w WMG, zwłaszcza w tych kilku przedwojennych latach, byłiby zepchnięci na daleki margines życia społecznego. Tu szczególną rolę odegrała sekcja bokserska Gedanii, która – jak mówi Trupinda, autor wspomnianej już książki *KS Gedania – klub gdańskich Polaków 1922–1953* – została powołana do życia, a potem na skutek coraz

częstszych napadów niemieckich bojówek na polską młodzież pełniła także funkcję obronną. Oczywiście nieoficjalnie, ale z czasem zaczęły pełnić ją także sekcje strzelecka oraz motocyklowa.

Pięściarze Gedanii skutecznie, na ile było to możliwe, bronili Polaków przed takimi napadami. Ta działalność nie wykluczała ich sportowych osiągnięć w turniejach i meczach z niemieckimi klubami WMG oraz innymi polskimi klubami z terenu Rzeczypospolitej. Legendarna marka boksu, na którą pracowali też słynny pięściarski trener Feliks „Papa” Stamm czy Jan Bianga, który szkolił m.in. polskich harcerzy w Gedanii, była doceniana także po wojnie.

Gedania była klubem, do którego warto było należeć. Już wtedy stanowiła zjawisko społeczne o roli, która dziś jest przypisywana piłce nożnej. Dyscyplinie uważanej przez wielu kibiców za coś więcej niż tylko sport. O ile teraz ma to związek z mediami i biznesem, wtedy miało znaczenie patriotyczne i społeczne. Prestiż klubu i jego popularność rosły systematycznie w miarę nasilania szykan ze strony władz niemieckich. Na mecze Gedanii zaczęło przychodzić coraz więcej ludzi. To był efekt sąsiedzkiej rywalizacji z licznymi niemieckimi klubami piłkarskimi działającymi na terenie WMG. Dziś dziennikarze i kibice chętnie takim meczom nadają miano derbów.

Lata trzydzieste, a zwłaszcza ich druga połowa, to czas olbrzymiej mobilizacji wszystkich sympatyków klubu. Gedania miała wówczas wielu członków, którzy uprawiali sport w jej barwach, ale miała też liczbę kibiców rosnącą wprost proporcjonalnie do wpływów niemieckiej narodowo-socjalistycznej partii NSDAP w WMG.

Wielu aktywnych gedanistów zaraz po wybuchu II wojny światowej zostało aresztowanych i wywiezionych do niemieckich obozów koncentracyjnych. Zazwyczaj do Stutthofu, ale także do Sachsenhausen czy Mauthausen-Gusen. Píše o tym m.in. Brunon Zwarra – autor *Wspomnień gdańskiego bówki* – który w latach młodości był piłkarzem, wioślarzem, tenisistą stołowym i bokserem Gedanii¹. Zwarze udało się

przeżyć wojnę, ale wielu członków Gedanii za swoją deklarację polskości zapłaciło najwyższą cenę. Trupinda mówi o ponad 100 gedanistach zamordowanych przez niemieckich nazistów. W dokumentalnym filmie *Gedaniści* w reżyserii Pawła Rogalskiego Trupinda podkreśla też, że nie ma wśród gdańskich rodzin z polskim rodowodem w WMG osoby, która nie doświadczyłaby traumy obozu Stutthof. I choćby to pokazuje skalę dramatu gdańskich Polaków, spośród których wielu chciało tylko uprawiać sport w barwach polskiego klubu.

To nie był jednak dla gedanistów koniec tragicznych zmagania z losem. Choć dziś, zwłaszcza młodszym czytelnikom, może się to wydać nieprawdopodobne, polscy gdańszczanie z czasów WMG po wojnie musieli udowadniać, że są... Polakami. Komunistyczne władze nie ufały ludziom z Gdańska, którzy przed wojną i w czasie jej trwania byli prześladowani, więzieni i torturowani za polskość. Tak zwani autochtoni byli na celowniku Urzędu Bezpieczeństwa. Wystarczyło mało polskie imię, niemiecko brzmiące nazwisko czy twardy akcent w wymowie, by być podejrzanym, a w najlepszym wypadku – traktowanym jako Polak drugiej kategorii. Dramatyczne i skomplikowane losy gedanistów symbolizuje postać pierwszego powojennego polskiego złotego medalisty olimpijskiego – pięściarza Zygmunta Chychły. Niestety, nie był on jedynym gdańszczaninem, który w powojennym polskim łańdźie politycznym musiał szukać swojego szczęścia w ówczesnej Republice Federalnej Niemiec.

Obecnie tradycję Gedanii kontynuują trzy kluby sportowe. Jednym z nich jest Gdański Klub Sportowy Gedania 1922. O tym, że motto „Historia zobowiązuje” nie jest tylko sloganem, świadczy praca klubowych działaczy od 2006 r., kiedy to na bazie sekcji piłkarskiej KKS Gedania powstało stowarzyszenie GKS Gedania 1922. Rok 2012 to nie tylko czas piłkarskiego Euro w Gdańsku. Wtedy też doszło do historycznej przeprowadzki piłkarskiej Gedanii ze stadionu przy ul. Kościuszki do nowego domu przy al. gen. Józefa Hallera. Dziś Gedania 1922 jest gospodarzem kompleksu sportowego z boiskami

naturalnymi, sztucznymi, plażowym, halą do motoryki. Ale Gedania to także Niepubliczna Szkoła Mistrzostwa Sportowego, szkoła CreoGedania i przedszkole. Klub stawia nie tylko na rozwój sportowy młodych piłkarzy, których jest ponad 600. Gedanii zależy także na wychowaniu młodych, ale również bardzo młodych ludzi. Wychowaniu dającym im szansę zahartowania się w pokonywaniu życiowych przeszkód, bycia obowiązkowym i solidarnym, co w dużej mierze wiąże się z tym, czym klub był u swego zarania.

Gedania to także pewien społeczny fenomen. Jej piłkarze nigdy nie odnosili spektakularnych sukcesów na boisku. Kiedy jednak mówi się o Gedanii wśród gdańskich kibiców piłkarskich, ta nazwa zawsze spotyka się z ich szacunkiem. Na tę szczególną uwagę Gedania pracowała 100 lat.

Tych Gedanii było tak naprawdę kilka. Klub ewoluował. Pierwsza Gedania powstała z pasji młodych ludzi chcących założyć klub piłkarski. Potem był klub walczący o polską tożsamość w – rządzonej przez narodowych socjalistów i hitlerowców – Gdańsku. W czasie wojny klub nie funkcjonował w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, ale był w sercach wielu gdańskich Polaków więzionych w obozach koncentracyjnych. Część z nich przeżyła tę gehennę i po zakończeniu działań wojennych włączyła się w jego reaktywację. Później znów było bardzo ciężko, bo komunistyczne władze uważały gedanistów za „element niepewny”. Ich walka o odzyskanie stadionu i rozwój klubu była skutecznie hamowana przez komunistów aż do 1957 r., kiedy Gedania odzyskała obiekt. Późniejsza opieka PKP zapewniała klubowi względną stabilność finansowo-organizacyjną. Aż do pierwszych lat XXI w., kiedy to zła sytuacja finansowa spowodowała rozpad wielosekcyjnego jeszcze klubu. Dziś Gedanię mają w nazwie trzy kluby: piłkarski – Gedania 1922, siatkarski – Gedania SA i wioślarski – GTW Gedania. Łączy je tylko miejsce funkcjonowania – Gdańsk. Czy kiedyś znowu potęczy je coś więcej niż tylko lokalizacja? Mają przecież wspólną historię...

RECENZENT: dr hab. Janusz Trupinda
REDAKTOR PROWADZĄCY: Michał Mikołajczak
REDAKCJA: Ewa Letachowicz, Klaudia Drózdź / e-Dytor
KOREKTA: Joanna Cybula / KorTekst
PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD I ŁAMANIE: Natalia Gawryluk

Copyright © 2023 by Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
ISBN 978-83-65957-46-7
Wydanie I

WYDAWCA:
Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku



pl. W. Bartoszewskiego 1, 80-862 Gdańsk
tel.: +48 58 766-83-63, +48 58 323-75-34
e-mail: wydawnictwo@muzeum1939.pl
www.muzeum1939.pl

DRUK I OPRAWA: Zakład Poligraficzny Sindruk, Opole

W publikacji wykorzystano m.in. materiały ilustracyjne pochodzące z zasobów Narodowego Archiwum Cyfrowego.

 **ARCHIWA
PAŃSTWOWE**
NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE